

Ks. Szymon Drzyżdżyk<sup>1</sup>  
PAT, Kraków

## NIEPOKALANE POCZĘCIE MARYI JAKO PROBLEM TEOLOGICZNY W OKRESIE SCHOLASTYKI

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP wiązał się bardzo ściśle z wypracowaniem przez teologów takich pojęć jak ustrzeżenie – *praeservatio* oraz odkupienie zachowawcze – *praeredemptio*. Wraz ze stopniowym przenikaniem święta Poczęcia Maryi ze Wschodu na Zachód, teologowie podjęli refleksję na temat jego przedmiotu. Zasadniczą kwestią przed jaką stanęła teologia aby właściwie zinterpretować to zagadnienie było nauczanie o powszechności grzechu pierwородnego, a co za tym idzie o powszechnej potrzebie odkupienia. Problem stanowiła także ówczesna antropologia, według której człowiek miał otrzymywać duszę po upływie pewnego czasu od poczęcia.

Wiek XIII, który był złotym wiekiem scholastyki, okazał się jednocześnie okresem wielkiej negacji przywileju Niepokalanego Poczęcia Maryi, a zarazem, jak pisze Królikowski, „bez żadnej przesady wieki dwunasty i trzynasty w teologii zachodniej mogą być nazwane ‘wiekami maryjnymi’”<sup>2</sup>. Ówczesni scholastycy byli przekonani o wyjątkowej świętości Maryi. Wielu z nich powtarza za Anzelem, że „odpowiednim było, aby tą czystością, której większej poza Bogiem

<sup>1</sup> Ur. 1969 w Oświęcimiu, kapłan diecezji bielsko-żywieckiej; Adiunkt w Katedrze Mariologii PAT w Krakowie.

<sup>2</sup> J. Królikowski, *Maryja w pamięci Kościoła*, Tarnów 1999, s. 42; Kwestia średniowiecznej mariologii, która zostanie tu jedynie zasygnalizowana, jest związana z tezą wysuniętą przez Obermana (S.C. Napiórkowski, *Teza Obermana o średniowiecznym rozejściu się mariologii teologów z mariologią kaznodziejów. Próba weryfikacji w oparciu o pismo św. Bonawentury*, w: tenże, *Mariologia Franciszkańska*, Niepokalanów 2004, s. 41-58). Według tego luterańskiego profesora w okresie średniowiecza funkcjonowały dwa typy mariologii – jeden w dziełach akademickich, a drugi w kaznodziejstwie. Scholastyczni teologowie mieli nie tylko obowiązek wykładania i prowadzenia dysput, lecz również głoszenia kazań zauważa Wszolek (M.S. Wszolek, *Franciszkanie średniowieczni. Teksty o Matce Bożej*, t. V, w.: *Teksty o Matce Bożej*, red. S.C. Napiórkowski, Niepokalanów 1992, s. 85).

pomyśleć nie można, Dziewica owa błyszcząca”<sup>3</sup>, a za Bernardem wierzą w bezgraniczną świętość Maryi, lecz dopiero od chwili Jej narodzin.

Debata na temat Niepokalanego Poczęcia zjednoczyła w opozycji tak wielkich trzynastowiecznych teologów jak: św. Tomasz, św. Bonawentura, Aleksander z Hales, św. Albert Wielki. Ukształtowały się wówczas dwa nurty: *makulistów* i *immakulistów*. Pierwszy, dominujący nurt, był przeciwny Niepokalanemu Poczęciu. Reprezentowali go teologowie dominikańscy oraz Uniwersytet Paryski. Ich przeciwnikami w debatach teologicznych byli teologowie franciszkańscy oraz Uniwersytet w Oxfordzie opowiadający się za przywilejem Niepokalanego Poczęcia. Taki rozkład sił zdają się potwierdzać opracowania na ten temat, prezentujące stanowiska obydwu Zakonów<sup>4</sup>. „Wszystkie publikacje poruszające to zagadnienie podkreślają negatywny stosunek dominikanów i przychylnie stanowisko franciszkanów”<sup>5</sup>. Słotwiński w artykule poświęconym tradycji franciszkańskiej stwierdza: „W zdecydowanej większości franciszkanie sami uważali się, a także ich uważano za szerzycieli i obrońców Niepokalanego Poczęcia Maryi. Wiek XIII zna tylko jednego, a mianowicie bł. Łukasza Belludi, towarzysza św. Antoniego z Padwy, który w swoich mowach był przeciwny Niepokalanemu Poczęciu”<sup>6</sup>. Również na taki podział zdają się wskazywać *Teksty o Matce Bożej* pod redakcją ojca Napiórkowskiego. Cztery tomy w całości poświęcone jest dominikanom średniowiecznym<sup>7</sup>, piąty zaś franciszkanom<sup>8</sup>.

## MAKULIŚCI

Dla zobrazowania stanowiska *makulistów* mogło by wystarczyć zaprezentowanie poglądów Tomasza z Akwinu, jednak dla pełniejszego obrazu tej epoki przedstawimy również stanowiska innych teologów. Pokaże to, że pewnym uproszczeniem jest mówienie o dominikanach jako przeciwnikach Niepokalanego Poczęcia, a o franciszkanach jako zwolennikach tego przywileju Maryi.

<sup>3</sup> *Decens erat ut ea puritate qua maior sub Deo nequit intelligi, Virgo illa niteret*, św. Anzelm, *De conceptione Virginis*, w: J. Domański, *Niepokalane Poczęcie*, w: *Gratia Plena. Studia Teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, s. 213.

<sup>4</sup> Por. B. Kochaniewicz, *Średniowieczni dominikanie a niepokalane poczęcie Matki Bożej*, w: *Salvatoris Mater* 6,1 (2004), s. 199.

<sup>5</sup> Tamże, s. 199.

<sup>6</sup> T. Słotwiński, *Niepokalanie Poczęta Maryja w tradycji franciszkańskiej*, w: *Salvatoris Mater* 6,1 (2004), s. 67.

<sup>7</sup> J. Salij, *Dominikanie średniowieczni. Teksty o Matce Bożej*, op. cit.

<sup>8</sup> M.S. Wszolek, *Franciszkanie średniowieczni. Teksty o Matce Bożej*, op. cit., s. 85.

## BONAWENTURA – DOKTOR SERAFICKI

„Św. Bonawentura z Bagnoreggio († 1274), uczeń Aleksandra z Hales i Jana z La Rochelle, magister Uniwersytetu Paryskiego, jest uważany za jednego z największych autorów maryjnych, ale tylko dzięki przypisywaniu mu apokryfów takich jak *Speculum BMV*, *Stimulus Amoris*, *Psalterium maius te minus BMV*, które choć nie są jego dziełami, to wyrażają jego naukę. W swoich pismach wiele miejsca poświęca tematowi maryjnym. Podejmuje je w *Komentarzach do Sentencji Piotra Lombarda*, *Breviloquium*, *Collationes de septem donis Spiritus Sancti*, *Komentarzach do Ewangelii według św. Jana i Łukasza*, *Soliloquium*, *Vita mistica*. Szczególne miejsce w jego mariologii zajmują 24 kazania na święta Matki Bożej”<sup>9</sup>.

Bonawentura w swojej nauce na temat Maryi czerpie z myśli Ojców Kościoła, szczególnie Augustyna, Hieronima, Jana Chryzostoma, Jana Damasceńskiego, ale równie obficie korzysta z dorobku pisarzy średniowiecznych, Anzelma czy Bernarda. Doktor Seraficki przyznał, że nie zamierza opracowywać nowych tez, lecz podążać za powszechnie uznaną i przyjętą w Kościele nauką. „Nie wolno wymyślać nowych zaszczytów dla uczczenia Dziewicy; nie potrzebuje bowiem naszych kłamstw Ta, która przepelniona jest tylko prawdą”<sup>10</sup>.

Zagadnienie dotyczące poczęcia Bonawentura porusza w komentarzu do trzeciej księgi *Sentencji* Piotra Lombarda, a ściślej mówiąc w dwóch *articuli* trzeciej *distinctio*<sup>11</sup>. Pierwszy z artykułów odnoszący się do czasu łaski próbuje odpowiedzieć na pytanie, kiedy nastąpiło uświęcenie. Czy po ożywieniu, czy może po zaciągnięciu grzechu pierworodnego, czy może dopiero po przyjściu na świat. Drugi zaś z interesujących nas artykułów porusza problem skuteczności tejże łaski wobec Maryi. Bonawentura stawia następujące kwestie: „co do pierwszego uświęcenia zastanawia się nad nieskalaniem Maryi jakimkolwiek grzechem czynnym i osobistym oraz unicestwieniem wszelkiego zarodka pożądliwości; co do drugiego uświęcenia, zatrzymuje swoją uwagę na unicestwieniu samej możliwości popełnienia grzechu (*potentia peccandi*)”<sup>12</sup>.

Odnosnie do uświęcenia, Doktor Seraficki stoi na stanowisku, że nie mogło ono nastąpić przed ożywieniem. Łaska uświęcająca nie mogła być przekazana przez rodziców, gdyż nie jest dobrem, które przekazują rodzice. Dalej, dziecko

<sup>9</sup> T. Słotwiński, *Niepokalanie Poczęta Maryja w tradycji franciszkańskiej*, op. cit., s. 65-66.

<sup>10</sup> Św. Bonawentura, *In III Sent.*, d. 3, p. 1, q. 2, ad. 3, w: M.S. Wszolek, *Franciszkanie średniowieczni*, op. cit., s. 37.

<sup>11</sup> B.S. Matuła, *Sponsa caste dilectionis, aula sancta inhabitationis, officina mirae operationis. Niepokalane Poczęcie Maryi, Matki Zbawiciela w nauczaniu św. Bonawentury*, w: Z.J. Kijas, D. Muskus, *Niepokalana – nasza Siostra i Matka*, w serii: *Biblioteka Instytutu Studiów Franciszkańskich* 11, Kraków 2005, s. 105.

<sup>12</sup> Tamże, s. 106.

jest zrodzone z rodziców tylko według ciała, nie zaś duszy. A to właśnie w duszy musi się znajdować przyczyna uświęcenia. Dlatego też ciało Maryi nie mogło być uwolnione od grzechu pierworodnego przed połączeniem duszy z ciałem. Uświęcenie jako dar Boży może być udzielone tylko duszy. Jednakże jeśli chodzi o akt poczęcia Maryi przez rodziców, Bonawentura przypisuje mu szczególną łaskę. Poczęcie to dokonało się bez pożądliwości, czyli jako jedyne nie było naznaczone grzechem. Idąc dalej, Bonawentura stawia dwie kwestie: czy uświęcenie nastąpiło w momencie wiania duszy w ciało, czy też po ożywieniu, czyli jak grzech pierworodny dosięgnął całą osobę? Grzech pierworodny nie jest wynikiem własnego działania, lecz jest dziedziczny. Według trzynastowiecznych teologów przekazanie grzechu następuje w akcie prokreacji, gdyż naznaczony jest on pożądliwością. W tym momencie ciało zostaje skażone grzechem, dusza zaś w chwili połączenia ze skażonym ciałem.

„Uświęcenie może nastąpić tylko wtedy, gdy osoba jest już uformowana, czyli miało miejsce połączenie duszy z ciałem. Dusza jest wyrazem aktu stwórczego Boga i od Niego ma swe istnienie, może stać się bowiem zasadą uświęcenia dla ciała, a nie odwrotnie. Dla uświęcenia osoby Bóg działa i może działać jedynie poprzez duszę, dając jej swoją łaskę”<sup>13</sup>. Tak więc ciało Maryi zostałoby poczęte w grzechu, gdy jednak dusza połączyła się z ciałem stała się dla niej przyczyną bezpośredniego uświęcenia.

Według Doktora Serafickiego Maryja stając się pośredniczką, osobą pośrednią między nami a Chrystusem<sup>14</sup>, „winna być co prawda poniżej doskonałości Chrystusa, lecz jednocześnie powyżej nieskazitelności świętych. Według tej teorii Maryja została skażona grzechem pierworodnym, nie tyle w odniesieniu do skutków, ile jego przyczyny, czyli w ciele, a nie w ciele połączonym z duszą”<sup>15</sup>. Tak więc ciało Maryi nie mogło być uwolnione od grzechu pierworodnego przed połączeniem duszy z ciałem. Jeżeli uświęcenie nastąpiłoby w chwili animacji, to Maryja „jako jedyna miałaby grzech pierworodny w ciele, ale nie w duszy i ukształtowanej przez połączenie tych dwóch elementów osobie”<sup>16</sup>. Bonawentura przedstawił ten pogląd jako możliwy i niesprzeczny z wiarą, jednak sam wolał trwać w dotychczasowej nauce. Tradycyjna doktryna, jak twierdził, jest *communior, rationalior et securior*<sup>17</sup> – powszechniejsza, rozumniejsza i pewniejsza.

Różnie jest oceniany wkład Doktora Serafickiego w rozwój dogmatu. Sotowski w swoim artykule, *Wkład świętych i teologów Zakonów Franciszkańskich*

<sup>13</sup> Tamże, s. 109.

<sup>14</sup> „W opinii Bonawentury cały świat, cała historia zbawienia podlega hierarchizacji, która wymaga także i takiej osoby”, tamże, s. 110,

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże, s. 111.

w ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, pisze: „niektórzy współcześni gotowi są widzieć, że Bonawentura przyjmuje także możliwość Niepokalanego Poczęcia, lecz nie rozwiązuje problemu do końca”<sup>18</sup>. Słotwiński odwołał się do Chienttiniego – *Mariologia S. Bonaventura*, Sibenici, Roma 1941, który przedstawia kilka interpretacji myśli Bonawentury, ale w ostateczności stwierdza, że nie można go zaliczyć do zwolenników Niepokalanego Poczęcia.

Mimo tego, iż Doktor Seraficki nie był *immakulistą*, jego wkład w rozwój Dogmatu o Niepokalanym Poczęciu jest niezaprzeczalny. Podkreślają go badacze historii dogmatów stwierdzając: „Bonawentura staje się echem pewnego łagodniejszego prądu w szkole franciszkańskiej, i idea, że Maryja została odkupiona przez zachowanie od grzechu, a nie przez oczyszczenie, była już wyrażana w XIII wieku”<sup>19</sup>. Wyłożył on systematycznie całe zagadnienie. Doktryna odnosząca się między innymi do prawd o Maryi winna być oparta na podstawach biblijnych, liturgii, uzasadniona teologicznie ale również potwierdzona w pobożności ludowej. Bonawentura stwierdził, że Bóg mający absolutną władzę nad grzechem mógł uwolnić od niego Maryję w chwili poczęcia. Nie umiał jednak rozwiązać napięcia pomiędzy powszechnym prawem odkupienia przez Chrystusa z jednej strony, a uświęceniem Maryi z drugiej. Stał na stanowisku, że pełnia łaski uświęcającej została udzielona Maryi w chwili Wcielenia, a nie Jej poczęcia. Podkreślał całkowitą Jej zależność od przyjścia Syna, ukazując w ten sposób, że Ona jest pierwszą ze zbawionych. Ten tok rozumowania zostanie rozwinięty w późniejszych debatach akademickich, uwalniając uświęcające działanie Ducha Świętego z więzów czasu.

Podsumowując stanowisko Bonawentury można za Chienttinim stwierdzić, iż Doktor Seraficki utworzył drogę Dunsowi Szkotowi twierdząc, że Maryja w szczególnie sposób została wyrwana z grzechu. „Inni bywają podnoszeni z upadku, a Maryja Panna w swym upadku została podtrzymana, aby nie upadła”<sup>20</sup>.

#### TOMASZ Z AKWINU – DOKTOR ANIELSKI

Św. Tomasz z Akwinu († 1274) jest najistotniejszym przedstawicielem szkoły dominikańskiej. Doktor Anielski swojej nauki na temat Matki Jezusa nie wyraził w kazaniach czy dziełach ascetycznych, lecz zawarł ją w dziełach naukowych.

<sup>18</sup> T. Słotwiński, *Niepokalanie Poczęta Maryja w tradycji franciszkańskiej*, op. cit., s. 66.

<sup>19</sup> B. Sesboué, *Najświętsza Maryja Panna*, w: tenże, *Historia dogmatów*, Kraków 2001, t. III, s. 507.

<sup>20</sup> Św. Bonawentura, *In III Sent.*, d. 3, p. 1, a. 1, q. 2, w: E. Chiettoni, *La prima santificazione di Maria S. ma nella scuola francescana del sec XIII*, w: *Virgo Immacolata*, t. VII, Roma 1957, s. 36; cyt. za: P. Sotowski, *Wkład świętych i teologów zakonów franciszkańskich w ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu*, Częstochowa – Niepokalanów 2005, s. 64.

Mariologia nie stanowiła jednak dla niego osobnego traktatu. Poruszył te kwestie na marginesie chrystologii. Zagadnienie mówiące o uświęceniu Maryi zawarł w następujących dziełach: *Scriptum super libros Sententiarum*, *Quaestiones quodlibetales*, *Summa theologiae*, *Compendium theologiae*, *Expositio Salutationis Angelicae*, *Postilla super Psalmos*.

Brak jest jednak jednoznaczności w ocenie stanowiska Akwinaty. W stulecie ogłoszenia Dogmatu wywiązała się dyskusja w kwestii nauki Tomasza na temat Niepokalanego Poczęcia. Wspólne stanowisko próbowano ustalić na kongresie mariologicznym w Rzymie w 1954 roku. Brak było jednak jednomyślności. Przeważały głosy za tym, aby go uznać za *makulistę*. Pietkun zastanawiając się nad drogami rozwoju dogmatu o Niepokalanym Poczęciu podkreślił duży wkład Doktora Anielskiego we właściwe ukierunkowanie i rozumienie tejże prawdy. Mówiąc o dwóch alternatywnych kierunkach – uwolniona od grzechu czy zachowana – odkupiona czy Niepokalana – stwierdził, że Tomasz dokonał najwspanialszej syntezy tych pojęć: „dlatego Niepokalana, że w sposób szczególny odkupiona”<sup>21</sup>. Wojtkowski mówiąc o przyczynie sporów odnośnie do stanowiska Tomasza wskazał trudność w pogodzeniu wielkiego autorytetu teologicznego z herezją choćby nawet tylko materialną<sup>22</sup>. Trudność ta wynika również z faktu, że wśród tekstów Akwinaty można znaleźć i takie, które skłaniają się w kierunku rozważanego dogmatu. Zwolennicy Tomasza, aby bronić jego poglądu posługują się dwiema metodami: doktrynalną – wskazującą na to, że z zasad Tomasza wynika prawda o Niepokalanym Poczęciu albo tekstualną – wszystkie wypowiedzi dadzą się wyjaśnić w zgodzie z tym dogmatem. Przeciwnicy zaś nie są w stanie wykazać, że te teksty są późniejszymi dodatkami. W uzasadnieniu swego stanowiska biorą pod uwagę teksty te, które bezpośrednio dotyczą problemu. Należy zauważyć, iż przez siebie współczesnych (XIII-XIV w.) Tomasz z Akwinu był uznawany za *makulistę*.

Obecnie Adamiak w akademickim podręczniku do mariologii stawia następującą hipotezę: „Tomasz nie rozwiązał jednak problemu, jakim było uzgodnienie nauki o Niepokalanym Poczęciu Maryi z głoszeniem powszechnej potrzeby zbawienia. Gdyby to uczynił, najprawdopodobniej zamknąłby drogę do późniejszej dogmatyzacji tej nauki. Skłaniał się bowiem do uznania, że Maryja została oczyszczona od wszelkiej zmazy grzechu pierwotnego, które dokonało się po Jej poczęciu, ale przed narodzeniem”<sup>23</sup>. Tak śmiała opinia sugeruje, aby dokładnie prześledzić wypowiedzi Doktora Anielskiego.

<sup>21</sup> W. Pietkun, *Maryja Matka Chrystusa. Rozwój dogmatu maryjnego*, Warszawa 1954, s. 96.

<sup>22</sup> Zob. J. Wojtkowski, *Wiara w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marii Panny w Polsce w świetle średniowiecznych zabytków liturgicznych*, Lublin 1958, s. 38.

<sup>23</sup> E. Adamiak, *Mariologia*, Poznań 2003, s. 75.

Kwestię uświęcenia Maryi w *Sumie teologicznej*<sup>24</sup> Tomasz zawarł w III części, w zagadnieniu 27, artykuły 1-6. Tomasz porusza ten problem, ponieważ w związku z poczęciem Chrystusa należało rozpatrzyć niektóre kwestie dotyczące Matki. Rozważania o Maryi nasuwają cztery zagadnienia, z których pierwsze dotyczy Jej uświęcenia (pozostałe to: dziewictwo, zaślubiny, zwiastowanie). Doktor Anielski posługując się metodą scholastyczną stawia sześć krótkich pytań<sup>25</sup>:

„Czy najświętsza Panna, Matka Boża, była świętą przed opuszczeniem łona swej matki?

Czy była świętą zanim została obdarzona duszą ludzką?

Czy świętość ta całkowicie wykluczała zarzewie grzechu?

Czy ta świętość zabezpieczyła Ją na zawsze przed popełnieniem grzechu?

Czy dzięki tej świętości otrzymała pełnię łaski?

Czy tego rodzaju świętość przysługiwała wyłącznie Jej?”

Po każdym pytaniu przedstawia powszechne stanowisko a następnie daje własną wykładnię w danej kwestii.

Prezentując stanowisko Tomasza odpowiemy na powyższe pytania analizując, czy uświęcenie Maryi nastąpiło:

przed połączeniu duszy i ciała – *ante animationem*,

w chwili połączenia duszy i ciała – *in animatione*,

po połączeniu duszy i ciała – *post animationem*.

Doktor Anielski zastanawiając się nad pierwszą możliwością dochodzi do negatywnej odpowiedzi. W Komentarzu do *Sentencji* stwierdza: „to, co nie istnieje nie może być uświęcone. Zatem, jeżeli przed momentem połączenia duszy z ciałem Maryja jako osoba nie istniała, zatem nie mogła zostać uświęcona”<sup>26</sup>. Tomasz swojej refleksji nie ogranicza tylko do poczęcia pasywnego, czyli wiania duszy w ciało. Rozciąga je na akt prokreacji rodziców i zastanawia się czy Maryja w poczęciu czynnym mogła otrzymać świętość od swoich rodziców? Odpowiada negatywnie, gdyż „świętość rodziców jest jakością tych osób, a nie ludzkiej natury, która zostaje przekazana w akcie prokreacji. Łaska uświęcająca jest doskonałością osoby, a nie natury, dlatego nie może być przekazana potomstwu”<sup>27</sup>. Tomasz w swojej argumentacji wskazał na nauczanie Augustyna, zgodnie z którym aktowi prokreacji towarzyszy pożądanie, powodując tym samym, że natura przekazana potomstwu jest skażona grzechem.

<sup>24</sup> Św. Tomasz, *Suma teologiczna*, t. 25, *Bóg – Człowiek, Syn Maryi*, III, q. 16-37, Londyn 1964; W tytule łacińskim mamy pisownię *Summa theologiae*, w niniejszym artykule będę się posługiwał pisownią – *Suma*, gdyż w takiej pisowni ukazało się polskie tłumaczenie.

<sup>25</sup> Św. Tomasz, *Suma teologiczna*, III, q. 27.

<sup>26</sup> Św. Tomasz, *Super Sent.*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 qc. 1 s. c. 1, w: B. Kochaniewicz, *Średniowieczni dominikanie...*, op. cit., s. 205.

<sup>27</sup> Św. Tomasz, *Super Sent.*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 qc. 1 ad. 2, w: B. Kochaniewicz, *Średniowieczni dominikanie...*, op. cit., s. 206.

Pietkun – „obrońca” Tomasza, analizując teksty Akwinaty i starając się przedstawić ich właściwy sens, wskazał na jeszcze jeden aspekt uświęcenia Maryi przed animacją. Pisze: „uświęcenie Maryi przed ukształtowaniem się Jej osoby równałoby się uświęceniu Jej natury w całości lub przynajmniej w elementach, a to znów zerwałoby wszelką Jej łączność z dziedzictwem po prarodnicach i uczyniłoby Maryję świętą z natury czyli wyjętą spod ekonomii odkupienia”<sup>28</sup>. Tylko Jezus Chrystus, który się począł z Ducha Świętego i Dziewicy Maryi jest całkowicie wolny od grzechu pierworodnego. Samoczynnie nasuwa się wniosek: uświęcenie Maryi nie mogło się dokonać przed ukształtowaniem się Jej osoby. Pietkun odwołuje się do Augustyna i jego rozróżnienia na grzech osobisty i grzech naturalny. Tę myśl Biskupa Hippony rozwinął dalej Tomasz określając bliższe relacje między naturą ludzką a grzechem dziedzicznym. „Może to być faktyczne obciążenie grzechem – *peccatum* albo tylko powinnością – *debitum*”<sup>29</sup>, gdy przeciwdziałała łaska zapobiegająca faktycznemu obciążeniu. Łaskę tę w sposób szczególny wysłużył Odkupiciel swej Matce dla zachowania Jej przed popadnięciem w grzech – *redemptio praeservativa*<sup>30</sup>. Idąc tym tokiem – mówiąc o realnej różnicy między naturą a osobą – można teksty Tomasza tłumaczyć *immakulistycznie*. Maryja ma *debitum peccati* ze względu na pochodzenie z rodu Adama, a jednocześnie jest zachowana od grzechu pierworodnego ze względu na szczególną łaskę wybrania na Matkę Syna Bożego. Grzech obciąża naturę a łaska uświęca osobę.

Wróćmy jednak do kwestii uświęcenia Maryi przed połączeniem duszy i ciała. W *Sumie teologicznej*, w artykule 2 zagadnienia 27 podane są dwa powody, dla których nie da się pomyśleć o uświęceniu Najświętszej Maryi Panny przed połączeniem duszy z ciałem. Po pierwsze Tomasz odwołując się do Dionizego mówi, że świętość to „doskonała czystość”<sup>31</sup>, to nic innego, jak oczyszczenie z grzechu pierworodnego. „Skoro zaś wina nie może być oczyszczona inaczej jak przez łaskę, a łaska może istnieć tylko w stworzeniu rozumnym, to przed waniem duszy rozumnej Najświętsza Panna nie była uświęcona. Dalej Tomasz stwierdza, iż podmiotem winy może być tylko stworzenie rozumne. Płód przed połączeniem z duszą nie może być obciążony winą. Gdyby Maryja została uświęcona przed animacją, to nie mógł w niej istnieć grzech pierworodny. „A wówczas odkupienie i zbawienie dokonane przez Chrystusa, stosownie do słów: On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1, 21), byłoby Maryi niepotrzebne. Akwinata

<sup>28</sup> W. Pietkun, *Maryja Matka Chrystusa...*, op. cit., s. 99.

<sup>29</sup> *Debitum peccati* – „powinność grzechu”, nazwą tą określano „konieczność zaciągnięcia grzechu pierworodnego, której podlegają wszyscy potomkowie Adama, dlatego, że od niego pochodzą, S.C. Napiórkowski, *Mariologia franciszkańska*, Niepokalanów 2004, s. 180.

<sup>30</sup> W. Pietkun, *Maryja Matka Chrystusa...*, op. cit., s. 99.

<sup>31</sup> Św. Tomasz, *Suma teologiczna*, III, q. 27, a. 2.



stwierdza, że taki przywilej Maryi uwłaczałby godności Chrystusa, jako jedyne Zbawiciela wszystkich ludzi, bez żadnych wyjątków. Byłoby to wszak czymś niewłaściwym, gdyby Chrystus, mówiąc słowami św. Pawła nie był „Zbawcą wszystkich ludzi” (1 Tm 4,10). Wobec tego pozostaje przyjąć pogląd, że uświęcenie Najświętszej Panny dokonało się po połączeniu duszy rozumnej z ciałem<sup>32</sup>.

Kolejny etap w analizach Tomasza, to możliwość uświęcenia Maryi w chwili połączenia się duszy z ciałem. W komentarzu do *Sentencji* stwierdza, że uświęcenie Maryi nie mogło się dokonać w chwili animacji, to znaczy „w samym momencie wiania duszy, to znaczy, że ze względu na udzieloną łaskę została Ona zachowana od grzechu pierworodnego”<sup>33</sup>. I tę możliwość odrzuca Doktor Anielski, argumentując tak jak poprzednio, że jedynie Chrystus jako Zbawiciel wszystkich ludzi jest wolny od grzechu pierworodnego. Uświęcenie Maryi w chwili animacji również wyklucza Ją spod prawa grzechu Adamowego, to zaś przeczy powszechnemu charakterowi odkupienia.

Nieco światła w tej kwestii rzuca nam Bombolognus z Bolonii († 1280). Również i on w komentarzu do *Sentencji* podjął zagadnienie uświęcenia Maryi. Przedstawił opinię zwolenników niepokalanego Poczęcia, a później się do niej ustosunkował. Zwolennicy argumentowali, że w chwili połączenia się duszy z ciałem Maryja otrzymała łaskę ochraniającą Ją od zaciągnięcia winy w momencie poczęcia. Dlatego Maryja jednocześnie była obciążona grzechem pierworodnym i jednocześnie od niego wolna. Ciało zostało obciążone grzechem, lecz dusza pozostała nieskalana. Takie ustawienie problemu wyjmowało Maryję spod prawa odkupienia.

Ostatnią z możliwości jest uświęcenie po połączeniu duszy i ciała – *post animationem*. Doktor Anielski analizując tę możliwość stawia następujące pytanie: „czy Błogosławiona Dziewica została świętą przed opuszczeniem łona swej matki?” i odpowiada: „na pozór nie”<sup>34</sup>. Przedstawia cztery racje na uzasadnienie tego stanowiska, wszelako na koniec stwierdza: „A jednak Kościół obchodzi uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Ale Kościół ustanawia uroczystości tylko na cześć świętych. Najświętsza Panna była więc świętą w momencie urodzenia się, musiała być wobec tego uświęcona w łonie matki”<sup>35</sup>. Tomasz stwierdza brak wzmianki w Piśmie świętym na temat uświęcenia Najświętszej Maryi Panny. Jednakże w oparciu o słowa pozdrowienia anielskiego: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą” (Łk 1,28) oraz przez analogię z Jeremiaszem i Janem

<sup>32</sup> Św. Tomasz, *Suma teologiczna*, III, q. 27, a. 2.

<sup>33</sup> Św. Tomasz, *Super Sent...*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 sol., w: B. Kochaniewicz, *Średniowieczni dominikanie...*, op. cit., s. 209.

<sup>34</sup> Św. Tomasz, *Suma teologiczna*, III, q. 27, a. 1.

<sup>35</sup> Tamże, III, q. 27, a. 1.

Chrzcicielem, o których uświęceniu mówi Pismo święte, uzasadniona jest wiara, że Maryja była uświęcona przed swoim narodzeniem.

Podsumowując, pogląd św. Tomasza jest następujący: „Grzech pierworodny zaciągamy przy urodzeniu, bo przez nie zostaje przekazana ludzka natura, właściwie ją ten grzech obciąża. Moment, w którym to następuje, wiąże się ściśle z zapoczątkowaniem duszy rozumnej w życiu płodowym człowieka. I nic nie stoi na przeszkodzie, żeby bezpośrednio po tym nastąpiło uświęcenie poczętego płodu. Po przyjęciu duszy rozumnej, przez jakiś czas płód pozostaje w łonie matki, ale już nie dla przyjęcia natury ludzkiej, tylko dla osiągnięcia jakiegoś wykończenia tego, co się poczęło”<sup>36</sup>. Maryja nie mogła dorównywać świętością Chrystusowi, jednak również nikt spośród świętych nie mógł być równym Maryi. Skutki działania łaski u Maryi są szersze. Święci popełniali grzechy, Maryja zaś była wolna nawet od najmniejszego zła. „Skutkiem łaski, oprócz oczyszczenia z grzechu, jest również uświęcenie Błogosławionej Dziewicy”<sup>37</sup>. Pełnia łaski udzielona Maryi jest ściśle związana z tajemnicą wcielenia. Akwinata odwołując się do św. Jana: „łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa” (J 1,17) pisze, że Najświętsza Maryja Panna stała się Chrystusowi najbliższą z wszystkich ludzi, gdyż to właśnie od Niej przyjął ludzką naturę. Dlatego ta szczególna więź sprawiła, że Maryja otrzymała „pełnię łaski” (Łk 1,28), przewyższającą aniołów<sup>38</sup>.

Zauważamy u Tomasza pewną stopniowalność. „Bóg wybierając kogoś daje mu łaskę proporcjonalną do zadań. Ponieważ Chrystus, jako człowiek, został przeznaczony i wybrany, „aby mocą poświęcenia był predestynowanym Synem Bożym” (Rz 1,4), Jemu było właściwe to, iż otrzymał obfitość łaski przelewającą się na wszystkich innych ludzi, stosownie do słów: „z Jego pełności myśmy wszyscy wzięli” (J 1,16). Najświętsza Panna zaś otrzymała taką pełnię, która postawiła ją najbliżej stwórcy łaski, aby przyjąwszy Tego, który był pełnią łask, rodząc go, rozlewała łaskę na wszystkich”<sup>39</sup>. Jak widać w takim ujęciu Maryja zajmuje pośrednie miejsce pomiędzy Chrystusem a pozostałymi ludźmi.

Tą samą stopniowalność zauważamy również w koncepcji uświęcenia. Chrystus jako jedyny nie potrzebował być oczyszczonym z grzechu. Pozostali ludzie potrzebowali uświęcenia. Jednak istnieje różnica w świętości Maryi a Jeremiasza i Jana Chrzciela. W uświęceniu Maryja otrzymała podwójną łaskę – oczyszczenia z grzechu pierworodnego oraz straciło moc (zostało zneutralizowane, nie zaś usunięte) działanie *fomes peccati* (zarzewie grzechu), czyli niepodporządkowanie się władz zmysłowych duszy władzom rozumu. Maryja więc nie podlegała żad-

<sup>36</sup> Św. Tomasz, *Suma teologiczna*, III, q. 27, a. 1, ad. 4.

<sup>37</sup> Św. Tomasz, *Coment. ad Ps. 45*, w: B. Kochaniewicz, *Średniowieczni dominikanie...*, op. cit., s. 214.

<sup>38</sup> Zob. św. Tomasz, *Suma teologiczna*, III, q. 27, a. 5.

<sup>39</sup> Tamże, III, q. 27, a. 5, ad. 1.

nemu pożądaniu, wynikiem czego była Jej bezgrzeszność. W przypadku innych świętych łaska nie spowodowała zatrzymania aktywności *fomes peccati*, dlatego oni w wielu przypadkach nie ustrzegli się grzechów.

Cały system teologiczny Akwiny jest zbudowany w ten sposób, aby nic nie umniejszało godności Chrystusa i Jego zbawczej misji. To pozwala Doktorowi Anielskiemu na pogodzenie powszechności grzechu pierwotnego z powszechnością odkupienia dokonanego przez Chrystusa, jedyne Zbawiciela wszystkich ludzi. „Dla Tomasza uznanie Niepokalanego Poczęcia miałyby zatem konsekwencje antropologiczno-chryologiczne. Oznaczałoby bowiem postawienie na tym samym poziomie dwóch doskonałych człowieczeństw: Chrystusa i Maryi. Takie stanowisko było absolutnie nie do zaakceptowania dla św. Tomasza”<sup>40</sup>.

Ojciec Salij komentując stanowisko Tomasza odnośnie do Niepokalanego Poczęcia stwierdza, że jego założenia były słuszne – Maryja została odkupiona przez Chrystusa jak my wszyscy, jednocześnie została obdarzona szczególną łaską. „Nie wziął jednak pod uwagę tego – co podkreśla bulla Piusa IX z 8 grudnia 1854 roku – że skoro Bóg umiłował Ją najszczególniej, to przecież było w Jego mocy, ‘przewidując zasługi Chrystusa Jezusa, Zbawiciela rodu ludzkiego, zachować Ją nietkniętą od wszelkiej zmayı grzechu pierwotnego’. Nie zauważywszy tego, Tomasz próbował bezgrzeszność Maryi, której się wyraźnie domyślał, uzgodnić z prawdą o Jej odkupieniu za pomocą błędnej tezy, jakoby została Ona uwolniona od grzechu pierwotnego natychmiast po swoim poczęciu oraz jakoby zarzewie grzechu było w Niej najdokładniej martwe”<sup>41</sup>.

Również Domański twierdzi, że Tomasz argumentując na podstawie nauczania św. Pawła o powszechności grzechu pierwotnego (Rz 5,12) oraz o powszechności Odkupienia Chrystusowego jasno przedstawił swoje rozumowanie przeciwko Niepokalanemu Poczęciu: „Najświętsza Panna nie tylko była wolna od grzechu aktualnego, ale również od grzechu pierwotnego, oczyszczona przez specjalny przywilej. Gdyby nie została poczęta z grzechem pierwotnym nie potrzebowałaby być odkupiona przez Chrystusa, a wtedy Chrystus nie byłby powszechnym Odkupicielem ludzi, co byłoby niezgodne z Jego godnością. Więc należy uważać, że została poczęta z grzechem pierwotnym”<sup>42</sup>.

Warto w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że takie stanowisko Tomasza z Akwinu zaciążyło na dalszym rozwoju dogmatu o Niepokalanym Poczęciu.

<sup>40</sup> B. Kochaniewicz, *Średniowieczni dominikanie...*, op. cit., s. 216.

<sup>41</sup> J. Salij, *Dominikanie średniowieczni. Teksty o Matce Bożej*, op. cit., s. 50.

<sup>42</sup> Św. Tomasz, *Compendium theologiae*, c. 224, w: J. Domański, *Niepokalane Poczęcie*, op. cit., s. 114.

## IMMAKULIŚCI

Przejdźmy teraz do poglądów zwolenników Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Spróbujmy zobaczyć jak w omawianym okresie rozwijał się ruch *immakulistyczny*. Wśród autorów opracowań nie ma jednomyślności kto był jego inicjatorem. Za twórcę uważa się Roberta Grossatestę, który głosił między innymi hipotezę, że Maryja w chwili połączenia duszy z ciałem mogła być oczyszczona z grzechu, jednakże nie faktycznego ale Jej zagrażającego.

W roku 1295 głos w debacie zabrał Piotr Paschazjusz, a trzy lata później Rajmund Lull, którzy bronili Niepokalanego Poczęcia. Jednakże nie powiązali oni tego faktu z powszechnością odkupienia, nie wnieśli nic nowego w rozwój tego dogmatu. „Lullus, rozważając Niepokalane Poczęcie Maryi w świetle tajemnicy Wcielenia, zwrócił uwagę na predestynację Maryi”<sup>43</sup>. Bóg w swoim odwiecznym planie wybrał Maryję i uświęcił Ją w łonie matki. Sotowski za Cecchinim podaje, że to właśnie w pismach Rajmunda po raz pierwszy pojawia się nazwa Niepokalane Poczęcie<sup>44</sup>. Jednak to stanowisko jest tylko częściowo *immakulistyczne*.

## WILHELM Z WARE – DOCTOR FUNDATUS

Za jednego z pierwszych<sup>45</sup> *immakulistów* uważa się Wilhelma z Ware, określanego mianem *Doctor Fundatus*, który zainicjował ten nurt na uniwersytecie w Oxfordzie<sup>46</sup>. Postawił tezę, którą wyczerpująco rozwinął jego uczeń Duns Szkot, że Maryja została zachowana od grzechu pierwotnego mocą Męki Chrystusa.

<sup>43</sup> B. Kochaniewicz, *Niepokalane poczęcie w średniowieczu*, op. cit., s. 355.

<sup>44</sup> Zob. P. Sotowski, *Wkład świętych i teologów zakonów franciszkańskich...*, op. cit., s. 57.

<sup>45</sup> Sotowski z swoim artykule stwierdza, że według najnowszych badań Wilhelm z Ware trzy razy redagował swój *Komentarz do Sentencji*. Te redakcje wyznaczają nam trzy okresy w jego życiu – w pierwszym był *makulistą*, a w ostatnim *immakulistą*. Rodzi się pytanie o datę tych redakcji, a co za tym idzie również o datę śmierci Wilhelma. Gdyby umarł przed rokiem 1300 (Domański w swojej pracy z 1965 roku: *Niepokalane Poczęcie*, mówiąc o Wilhelmie wskazuje na rok 1293 jako przybliżoną datę jego śmierci) byłby rzeczywistym poprzednikiem Szkota i propagatorem nurtu *immakulistycznego*. Jednakże istnieje możliwość, że zmarł w roku 1305. Wobec tego faktu pierwszej redakcji *Komentarza* dokonał przed rokiem 1300, drugiej w latach 1300-1305, i ostatniej w roku swej śmierci, czyli w roku 1305. wobec tych założeń istnieje możliwość, że *Doctor Fundatus* zmienił swoje poglądy na temat Niepokalanego Poczęcia pod wpływem swego ucznia Jana Duns Szkota; Zob. P. Sotowski, *Wkład świętych i teologów zakonów franciszkańskich...*, op. cit., s. 65-66; Napiórkowski w artykule *Doktor Niepokalanej. Współczesny spór o Szkota*, w: S.C. Napiórkowski, *Mariologia franciszkańska*, op. cit., s. 90, przytacza J.F. Bonnefoy'a, który w swojej monografii poświęconej doktrynie Szkota, zauważa że w latach 1231-1300 na 26 teologów, którzy wypowiadali się w przedmiocie żaden nie był *immakulistą*, nawet Rajmund Lullo († 1313) oraz Wilhelm z Ware († 1300).

<sup>46</sup> Zob. T. Słotwiński, *Niepokalanie Poczęta Maryja w tradycji franciszkańskiej*, op. cit., s. 67; K. Kowalik, *Virgo immaculata – historia dogmatu*, Lublin-Częstochowa 2004, s. 18.

stusa. Veuthey<sup>47</sup> stwierdza, że Wilhelm głosił naukę o uprzednim odkupieniu, ale rozumiał to bardziej jako oczyszczenie niż ustrzeżenie. Tym samym poczęcie Maryi nie było niepokalane, wolne od zmyły grzechu pierwородnego. Ciało Maryi skażone w momencie poczęcia substancją nasienną, jednocześnie w tym momencie zostało oczyszczone. „Oczyszczone a nie uświęcone, bo tylko dusza jest zdolna do uświęcenia”<sup>48</sup>. Także *Doctor Fundatus* trwał przy augustyńskiej koncepcji przekazywania grzechu przez ciało i pożądliwość.

Słotwiński zaznacza, że Wilhelm w pierwszym okresie był przeciwny Niepokalanemu Poczęciu, później jednak głosił, iż „Maryja została oczyszczona z grzechu pierwородnego, zanim to ciało stało się ciałem Maryi. Kontynuując swoją spekulację, przedstawia możliwość stworzenia duszy razem z bezpośrednim wianiem łaski, a przez to złagodzenia grzechu pierwородnego, dzięki zasługom Chrystusa, a także możliwość odkupienia zachowawczego”<sup>49</sup>.

Kowalik zaś prezentując koncepcję Wilhelma, zaznacza, że jest on tym, który wytyczył drogę do przezwyciężenia trudności. Zaprezentował trzy możliwości rozwiązania problemu. Pierwsza możliwość: Maryja w momencie poczęcia została oczyszczona z grzechu. Druga możliwość: oczyszczenie dokonało się po Jej poczęciu. Trzecia możliwość: *Alia est opinio quo non contaxit originale*. Ta trzecia opinia osłabia augustyńską koncepcję przekazywania grzechu, mówiąc o jakiejś infekcji ciała *qualitas morabida*, która dotyka Maryję, ale z której jest Ona równocześnie oczyszczona: *simul semenata et mundata*. Przez to Maryja nie potrzebuje cierpienia Chrystusa z powodu grzechu, który w Niej był, lecz z powodu grzechu, który mógłby Ją dotknąć, gdyby Syn od niego na mocy wiary (rodziców) Jej nie zachował (*praeservasset*)<sup>50</sup>. Wilhelm otworzył drogę do oddzielenia powinności grzechu – *debitum* od *factum* popadnięcia pod władzę grzechu pierwородnego. Według części autorów to również on jest twórcą zasady: *potuit, decuit, ergo fecit*, mówiącej, że Bóg mógł, wypadało aby dokonał, więc uczynił ten przywilej Maryi.

## JAN DUNS SZKOT – DOKTOR SUBTELNY, DOKTOR NIEPOKALANEJ

Kluczowe argumenty pozwalające przezwyciężyć trudności w rozwoju dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny podał Jan Duns Szkot († 1308)<sup>51</sup>. Ten, żyjący niewiele ponad czterdzieści lat magister teologii znacznie

<sup>47</sup> Zob. L. Veuthey, *Jan Duns Szkot – Myśl teologiczna*, Niepokalanów 1988, s. 83-84.

<sup>48</sup> Tamże, s. 84.

<sup>49</sup> T. Słotwiński, *Niepokalanie Poczęta Maryja w tradycji franciszkańskiej*, op. cit., s. 67.

<sup>50</sup> K. Kowalik, *Virgo Immaculata...*, op. cit., s. 18.

<sup>51</sup> Urodził się w Szkocji, prawdopodobnie w Maxton, około roku 1265. Do zakonu św. Franciszka wstąpił około 1280, a w roku 1291 przyjął święcenia kapłańskie. Studia odbył w Paryżu i tam też w roku 1304 otrzymał doktorat z teologii. Nauczał w Cambridge, Oxfordzie, Paryżu i Kolonii,

przyczynił się do rozwoju szkoły franciszkańskiej. Jak zauważa Błoch oraz Napiórkowski, mimo że poprzedza go wielu znanych doktorów franciszkańskich<sup>52</sup>, to właśnie Szkota można uważać za właściwego twórcę wspomnianej szkoły<sup>53</sup>. Błoch przedstawiając początki szkoły franciszkańskiej pisze, że za jej prekursora należy uznać św. Antoniego z Padwy – Doktora Ewangelicznego († 1231), inicjatorem jej był Aleksander z Hales († 1245), założycielem św. Bonawentura, prawdziwym twórcą Jan Duns Szkot. Zyskał on sobie miano Doktora Subtelnego, Wnikliwego, Doktora Wcielonego Słowa, a także Doktora Maryjnego, Doktora Niepokalanej, oraz Doktora Zakonu, jako tego, który w dużej mierze przyczynił się do rozwoju myśli franciszkańskiej. W wiekach późniejszych – XVI i XVII – obok scholastyki tomistycznej równolegle rozwijała się scholastyka szkotystyczna, obok katedr tomistycznych powstawały katedry szkotystyczne.

Pietkun charakteryzując Doktora Subtelnego pisze: „w całej teologii, tak i w zagadnieniu mariologicznym za punkt wyjścia służyła Szkotowi intuicja wiary. A w zagadnieniu o Niepokalanym Poczęciu intuicja ta okazała się szczególnie trafna”<sup>54</sup>. Domański<sup>55</sup> zaś stwierdza, że najlepiej myśl Szkota wyraża aksjomat; *potuit, decuit, ergo fecit*, choć nie jest on bezpośrednio zawarty w jego pismach. Rozwijając tę myśl – Bóg mógł uczynić, aby Maryja nigdy nie była poddana pod działanie grzechu pierworodnego – następująco ją komentuje: Bóg może uczynić wszystko, jeśli to nie jest sprzeczne w sobie oraz nie prowadzi do sprzeczności, a takim jest zachowanie od grzechu pierworodnego. Jeśli chodzi o drugi człon – *decuit* – Domański stwierdził, że Duns odwołał się do nauczania Anzelma mówiącego: wypadało, stosownym było, aby tą czystością, której większej poza Bogiem pomyśleć nie można, Maryja jaśniała. Trzecia zaś zasada – *fecit* – zawiera się w myśli Szkota głoszącej: „Jeśli jednak nie sprzeciwia się to autorytetowi Kościoła czy autorytetowi Pisma, wydaje się, że prawdopodobnie Maryi należy przypisywać to, co przynosi jej więcej zaszczytu”<sup>56</sup>.

---

gdzie zmarł w młodym wieku 8 XI 1308 roku”, S.C. Napiórkowski, *Bł. Jan Duns Szkot*, w: M.S. Wszolek, *Franciszkanie średniowieczni*, op. cit., s. 115.

<sup>52</sup> Błoch wspomina, że Szkot jest chronologicznie 50 doktorem szkoły franciszkańskiej, a poprzedzają go między innymi Aleksander z Hales, Bonawentura, Robert Grossatesta, Gonsalvus Hispan, Jan Peckham, Mateusz z Acquasparta, Wilhelm de Ware, Roger Bacon, Wilhelm Okham; G. Błoch, *Jan Duns ze Szkocji*, Rzym-Poznań 1986, s. 29.

<sup>53</sup> Zob. S.C. Napiórkowski, *Bł. Jan Duns Szkot*, op. cit., s. 115; G. Błoch, *Jan Duns ze Szkocji*, op. cit., s. 148.

<sup>54</sup> W. Pietkun, *Maryja Matka Chrystusa...*, op. cit., s. 97.

<sup>55</sup> Zob. J. Domański, *Niepokalane Poczęcie*, op. cit., s. 215-216; Rozwinięcie tej zasady w sposób pozytywny w nauczaniu Szkota zobacz: L. Veuthey, *Jan Duns Szkot...*, op. cit., s. 88-90.

<sup>56</sup> Bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense czyli Ordinatio*, w: M.S. Wszolek, *Franciszkanie średniowieczni*; Napiórkowski, który jest tłumaczem powyższego tekstu Szkota, tę wypowiedź komentuje następująco: „jest to zasada, która odegrała olbrzymią rolę w rozwoju mariologii spekulatywnej, zwanej maksymalistyczną”, tamże, s. 123.

Jednak czy tylko do tego ograniczał się wkład Szkota w rozwój dogmatu? Czy to był powód dla którego zyskał tytuł Doktora Niepokalanej? Zasada: *potuit, de-  
cuit, ergo fecit*, nie może być wiarygodnym kryterium w ocenie jakiejś prawdy. Z naszego punktu widzenia nie możemy powiedzieć, co Bóg *mógł* uczynić, a czego nie, co było stosownym, a co nie. Jest to wyraz naszych pragnień, co do przywileju Niepokalanego Poczęcia. Ojciec Balić, badacz myśli Szkota, nie wypowiada się, czy ta formuła dobrze oddaje argumentację Doktora Subtelnego. „Jego zdaniem, argumentacja Szkota za Niepokalaniem Poczęciem to nie *potuit, de-  
cuit, ergo fecit*, ale koncepcja doskonałego odkupienia i pośrednictwa”<sup>57</sup>.

Innym zarzutem osłabiającym wkład Dunska Szkota jest to, że swoje poglądy przedstawił tylko w formie opinii teologicznej<sup>58</sup> obawiając się posądzenia o herezję. Ważny jest tu jednak kontekst wystąpienia Doktora Subtelnego. W roku 1304 zostaje przeniesiony z Oxfordu do Paryża, gdzie na tamtejszym uniwersytecie rozpoczyna wykłady. Ze swoimi poglądami stanął wobec mistrzów paryskich, wśród których był Tomasz z Akwinu, przeciwny Niepokalanemu Poczęciu. Teza Szkota brzmiała następująco: „Niepokalane Poczęcie Maryi nie jest przeciwne dogmatowi o grzechu pierworodnym, ani innym teologicznym prawdom, ani prawdzie o powszechnym odkupieniu wszystkich ludzi, przeciwnie Maryja jest stworzeniem odkupionym w najdoskonalszy sposób, została odkupiona najdoskonalszą formą odkupienia, a mianowicie ustrzegającą”<sup>59</sup>. O tym, że to stanowisko Doktora Subtelnego zszokowało całe środowisko akademickie świadczą słowa wypowiedziane przez Gerarda Renneriusa pół wieku później: „Był przecież w Paryskim studium pierwszym siewcą wspomnianego błędu, czy też zgodnie z Augustynem, omawianego zagrożenia heretycką przewrotnością”<sup>60</sup>.

<sup>57</sup> S.C. Napiórkowski, *Doktor Niepokalanej. Współczesny spór o Szkota*, w: S.C. Napiórkowski, *Matka Pana (problemy – perspektywy – poszukiwania)*, Niepokalanów 1998, s. 47.

<sup>58</sup> Zob. R. Laurentin, *Matka Pana*, Warszawa 1989, s. 118; Napiórkowski w artykule *Doktor Niepokalanej. Współczesny spór o Szkota*, opisuje spór między o. Gabrielem Roschini, założycielem i pierwszym rektorem Papieskiego Wydziału Teologicznego „Marianum” w Rzymie a o. Carlo Balićem – wybitnym mariologiem przedsoborowym i szkotystą. Pierwszy z nich zakwestionował, drugi zaś bronił prymatu oraz wkładu Dunska Szkota w rozwój dogmatu o Niepokalaniem Poczęciu. Roschini podsumowując swoje stanowisko napisał: „wniosek – Szkot był jednym z doktorów początku XIV wieku, którzy nie ośmielili się zadeklarować solidarności z tezą o Niepokalaniem Poczęciu i którzy dopuszczali jedynie jakąś jej możliwość”, G. Roschini, *Duns Szkot i Niepokalana (Duns Scoto e l’Immacolata)*, *Marianum* 17 (1955), s. 183-252; cyt. za S.C. Napiórkowski, *Doktor Niepokalanej*, op. cit., s. 41.

<sup>59</sup> R.H. Kośła, *Niepokalane Poczęcie w teologicznych założeniach bł. Jana Dunska Szkota*, w: *Niepokalana – nasza siostra i Matka*, red. Z. Kijas, D. Muskus, Kraków 2005, s. 142.

<sup>60</sup> P. Sotowski, *Wkład świętych i teologów zakonów franciszkańskich...*, op. cit., s. 57.

W 1305 roku doszło do konfrontacji między *makulistami* a Dunsem Szkotem. Wydarzenie znane jest pod nazwą „dysputa paryska”<sup>61</sup>. *Corpus accademicus* zdecydował, że całą sprawę zgłosi do papieża, którym był wtedy Klemens V (1305-1314), jako przypadek zagrażający prawowierności. W trosce o ortodoksyjność nauki papież zarządził, aby legaci Berengario di Fredol i Stefano di Suisi, znajdujący się w Paryżu zorganizowali na Sorbonie publiczną debatę, na której Doktor Maryjny miał wyłożyć swoją naukę na temat Niepokalanego Poczęcia, określaną jako heretycką. Szkot do tego wystąpienia przygotowywał się postem i modlitwą, a w drodze na uniwersytet przechodząc obok figury Matki Bożej prosił: „Dozwól mi chwalić Cię, Święta Dziewico, daj mi pomoc przeciwko Twoim nieprzyjaciółom”<sup>62</sup>. W końcu rozpoczęła się debata. Tak relacjonuje ją Pelbart

<sup>61</sup> O. Roschini wspomnianą dysputę zaliczył do legend; zob. S.C. Napiórkowski, *Doktor Niepokalanej*, s. 41. I rzeczywiście sięgając tylko do krótkiego artykułu Niepokalanej Rycerza – o. M. Kolbe *O cześć Niepokalanego Poczęcia*, w: M. Adaszewicz, *Kim jesteś o Niepokalana? Wybór tekstów o Niepokalanym Poczęciu Maryi drukowanych w „Rycerzu Niepokalanej” w latach 1922 – 2002*, Niepokalanów 2004, s. 22-26 – można odnieść wrażenie, że wspomniana dysputa ma wiele z legendarności. R.H. Kośla stanowisko Doktora Subtelnego na temat Niepokalanego Poczęcia sytuuje również w kontekście tej dysputy. Zamieszczając w swoim artykule *Niepokalanę Poczęcie w teologicznych założeniach bł. Dunsza Szkota* relację z jej przebiegu opiera się na dokumentacji zebranej z racji przygotowywanego procesu zatwierdzenia kultu Sługi Bożego Jana Dunsza Szkota. Dokumentacja zebrana została w tomie *L’invitto difensore „della Virgine bella di sol vestita”. V. Giovanni Duns Scoto, dottor sottile e mariano*, Città Vaticana 1977, s. 50-53.

<sup>62</sup> R.H. Kośla, *Niepokalanę Poczęcie...*, op. cit., s. 144; Balić to zdarzenie zalicza do legend; zob. S.C. Napiórkowski, *Doktor Niepokalanej...*, op. cit., s. 43; pisząc dalej, że Maryja pochylała mu głowę na znak życzliwości; O. Kolbe tak przekazuje nam opis tego wydarzenia: „Dla Niej to właśnie idzie teraz walczyć. Zdjął kapelusz i westchnął gorąco. ‘Dozwól mi chwalić Cię, o Panno Przenajświętsza. I daj mi pomoc przeciw nieprzyjaciółom twoim’. I ujrzał, że Niepokalana skłonieniem głowy przyrzeka mu pomoc (Figurę Niepokalanej ze skłonioną głową pokazywano aż do roku 1789, kiedy to masoni w czasie rewolucji ją zniszczyli). Przepelnimy wdzięcznością, pogrążony we własnej niegodziwości, rozpalony miłością ku swej Niepokalanej Pani, podążył dalej”, Niepokalanej Rycerz, *O cześć Niepokalanego Poczęcia*, s. 24; Na temat legend powstałych wokół osoby Dunsza Szkota pisze również Błoch. Szkot zmarł w młodym wieku i wobec tego faktu powstało wiele opowiadań. Jednym z nich jest przekaz Henryka von Hessen († 1397) o jego śmierci w stanie ekstazy. Szkot wpadł w uniesienie pozbawiony reakcji zmysłów. Współbracia widząc go nieruchomego, myśląc że zmarł, pochowali go. Po trzech dniach, gdy wrócił jego bliski towarzysz, znający jego stany ekstatyczne, wyraził przekonanie, że pochowano go zdrowego i żywego. Całe opowiadanie kończy się słowami: „Oto jak słodko i miło człowiek ten odszedł z tego życia: ze spokoju do spokoju, ze słodyczy do słodyczy, z pociechy duchowej do radości wiecznej. Co i niech nam raczy dać, Który żyje...”. O tym, że Duns Szkot wzbudzał kontrowersje świadczy późniejsza legenda o jego śmierci przypisywana Pawłowi Giovio († 1552): „Szkot za jakiś grzech tajny lub jawny został ukarany apopleksją i pochowany z niezmiernym pośpiechem. Na próżno prosił on o ratunek z grobu ogromnym krzykiem i zawlókł się aż do drzwi grobowca, żeby nie umrzeć. Uderzywszy się w głowę, gryzł ze złości ręce i w rozpacz zakończył życie”; zob. G. Błoch, *Jan Duns ze Szkocji*, op. cit., s. 92-95.



z Temeszwaru: „Tym (którzy przeczyli Niepokalanemu Poczęciu) sprzeciwił się genialny Doktor. Mocne podawano przeciw niemu argumenty, a było ich 200. Wszystkie bez przerwania spokojnie i swobodnie, lecz uważnie wysłuchał i z zadziwiającą pamięcią w tym samym porządku powtórzył, rozwiązując zawile trudności rozumowania z taką łatwością, jak Samson więzy Dalili. Dodał też Szkot wiele i bardzo silnych argumentów, dowodząc, że Najświętsza Dziewica bez zmyślenia grzechu była poczęta. Jego wystąpienie takie wrażenie zrobiło na uczonym uniwersytecie paryskim, że w dowód uznania odznaczył Szkota zaszczytnym przydomkiem Doktora Subtelnego”<sup>63</sup>. Papież Klemens V doceniając również jego argumentację oficjalnie zaaprobował ten tytuł.

Pomińmy kontekst historyczny tej debaty i wróćmy do istoty myśli Dunsza Szkota. Jego główne dzieła to: *Ordinatio*, czyli *Opus Oxoniense*, *Lectura*, oraz różne *Reportationes*<sup>64</sup> będące komentarzem do *Sentencji* Piotra Lombarda. Argumentację za Niepokalanym Poczęciem znajdujemy w trzeciej księdze *Lectura*, a dokładnie w kwestii pierwszej trzeciego rozdziału (*distinctio tertia*)<sup>65</sup>. Doktor Wnikliwy postępuje według metody scholastycznej. Stawia pytanie: „Czy Błogosławiona Panna była poczęta w grzechu pierwotnym”<sup>66</sup>, a następnie przytacza

<sup>63</sup> Pelbart z Temeszwaru, *Stella. B. M. V. Lib. IV*, w: Niepokalanej Rycerz, *O cześć Niepokalanego Poczęcia*, op. cit., s. 25.

<sup>64</sup> Wykaz dzieł Jana Dunsza Szkota zamieszcza G. Błoch, *Jan Duns ze Szkocji*, op. cit., s. 138-140.

<sup>65</sup> Bł. Jan Duns Szkot, *Lectura*, d. 3, q. 1, (XX, 119-138), ed. Civitas Vaticana 2003. Jest to efekt prac nad spuścizną naukową Doktora Subtelnego. Pierwszym, który zebrał i w 1639 roku wydał dzieła Szkota był Łukasz Wadding. W latach 1891-1895 ukazało się drugie wydanie znane jako Wadding-Vivès. Stało się ono podstawą do krytycznego opracowania dorobku naukowego Doktora Wnikliwego. Prace te rozpoczęły się w latach 20-tych ubiegłego stulecia. O. Balić wydał krytycznie teksty Szkota poświęcone Niepokalanemu Poczęciu, C. Balić, *Joannes Duns Scotus Immaculatae Conceptionis*, t. 1. *Textus auctoris*, Romae 1954, którego polskie tłumaczenie dokonane przez o. Napiórkowskiego znajdujemy w: Bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio*, w: M.S. Wszolek, *Franciszkanie średniowieczni*. O wielkości i trudności zagadnienia świadczą publikacja Schäfera, który badając literaturę odnośnie do nauki Dunsza Szkota na temat Niepokalanego Poczęcia sięgającą od XIX wieku do pierwszej połowy XX wieku wykazał aż 711 pozycji, O. Schäfer, *Bibliographia de vita, operibus et doctrina Johannis Duns Scoti Doctoris Subtilis ac Mariani saec. XIX-XX*, Romae 1955; zob. *Zjednoczenie Maryi z Chrystusem według Jana Dunsza Szkota*, w: S.C. Napiórkowski, *Mariologia franciszkańska*, s. 99; Kośla w swojej pracy *Niepokalane Poczęcie w teologicznych założeniach bł. Jana Dunsza Szkota*, będącej komentarzem do analizowanego tekstu Dunsza Szkota, posługuje się tytułem *Lectura*, Napiórkowski zaś przekazując nam teks Szkota używa tytułu *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio*.

<sup>66</sup> Bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense*, w: M.S. Wszolek, *Franciszkanie średniowieczni*, s. 118, Teks Dunsza Szkota zawarty w tym zbiorze jest podstawowym tekstem, który zostanie poddany analizie. Zostanie ona wzbogacona o myśli zawarte w artykule R.H. Kośli, *Niepokalane Poczęcie w teologicznych założeniach bł. Jana Dunsza Szkota*. Jednakże śledząc pracę Kośli, przebieg myśli Szkota zaprezentowany przez niego i odnosząc go do polskiego tłumaczenia *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio*, zauważamy wzbogacony tok argumentacji o inne wątki, co zdaje się sugerować, iż polskie tłumaczenie wypowiedzi Dunsza Szkota nie jest kompletne.

argumenty „za i przeciw”, później poddaje krytyce powszechnie przyjęte opinie, aby na koniec przedstawić własne argumenty.

Duns Szkot przedstawiając przesłanki „za” poczęciem w grzechu pierworodnym rozpoczyna od koronnego tekstu przeciw Niepokalanemu Poczęciu zaczerpniętego z Listu św. Pawła do Rzymian: „W Adamie wszyscy zgrzeszyli (Rz 5,12)”<sup>67</sup>. Kolejne przesłanki to już wypowiedzi teologów. Pierwszym z nich jest wypowiedź Jana Damasceńskiego z *Traktatu o wierze*, mówiąca o oczyszczeniu Maryi z grzechu przez Ducha Świętego. Dalej Fulgencjusz z Ruspe w dziele *O wierze do Piotra* pisze: „...wszyscy ludzie, którzy poczynają się ze stosunku mężczyzny i kobiety, rodzą się z grzechem pierworodnym”<sup>68</sup>. Następnie, odnosząc się do augustynowego komentarza do Ewangelii według św. Jana, Doktor Subtelny podaje, że tylko Baranek Boży nie rodząc się zgodnie z powszechnym sposobem pochodzenia (zrodzenie z nasienia) nie zaciągnął zmyły grzechowej. W tej grupie są również argumenty zaczerpnięte z dekretu Gracjana oraz z nauczania Leona Wielkiego, Hieronima, Anzelma jak również Bernarda, który w swoim *Liście do Kanoników* pisał, że Maryja nie była oczyszczona ani przed poczęciem, ani w poczęciu ponieważ kryje się w nim pożądliwość.

Następnie Doktor Subtelny przechodzi do przedstawienia dwóch „racji przeciw” postawionej tezie. Pierwszą jest wypowiedź Augustyna zawarta w dziele *O naturze i lasce (De natura et gratia)*, który mówiąc o grzechu pierworodnym, nie wypowiada się w tym względzie odnośnie do Maryi. Drugą zaś racją jest wypowiedź Anzelma pochodząca z jego dzieła *O dziewiczym poczęciu (De conceptu viriginali et de originali peccato)*, mówiąca, iż wypadało, aby Dziewica jaśniała taką czystością, której większej poza Bogiem pomyśleć się nie da.

Te argumenty „za i przeciw” są wstępem do właściwej wypowiedzi Doktora Niepokalaney. Rozpoczyna ją przedstawiając dwie racje wyrażające powszechnie przyjmowane stanowisko. Pierwszą z nich jest wielkość, doskonałość Syna Maryi, który jest powszechnym Odkupicielem. Chrystus przez swoją śmierć wysłużył zasługi wszystkim, również Swojej Matce. Gdyby Maryja nie poczęła się w grzechu pierworodnym, nie potrzebowałaby odkupienia. Druga racja odnosi się bezpośrednio do Błogosławionej Dziewicy i mówi, że urodziła się Ona zgodnie z powszechnym prawem. „Ciało Jej zaistniało i uformowało się ze skażonego nasienia. Tak więc w jej ciele była taka sama racja skażenia jak w ciele innych rodzących się drogą pochodzenia. A ponieważ ciało kazi duszę, dlatego w Jej duszy była taka sama racja skażenia jak w duszach innych (ludzi) przychodzących na świat w zwyczajny sposób”<sup>69</sup>. Maryja zatem w chwili połączenia ciała z duszą zaciągnęła grzech pierworodny, w wyniku czego doświadczała kar wspólnych

<sup>67</sup> Bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio*, op. cit., s. 118.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Tamże, s. 119-120.

ludzkiej naturze, jak głód czy pragnienie. Ułomności ludzkiej natury Maryja nie przyjęła dobrowolnie, jak Chrystus, lecz były one spowodowane działaniem grzechu pierworodnego.

Obok tych zasygnalizowanych zagadnień Doktor Wnikliwy miał do rozwiązania problem pożądlivosti, która od czasów Augustyna była uważana za element przenoszący grzech pierworodny. Opierając się na nauczaniu Anzelma, zwalczał teorię fizycznego przekazywania grzechu pierworodnego, mówiąc że jego nośnikiem jest pożądlivość cielesna i to właśnie za pośrednictwem ciała grzech ten jest przekazywany. Grzech jednak nie należy do porządku fizycznego, ale moralnego – odnosi się do duszy i woli a nie do ciała. Skutkiem grzechu Adama jest brak łaski uświęcającej – brak sprawiedliwości pierwotnej. „Wola jest władzą zupełnie niematerialną, a więc całkowicie różną od ciała. Toteż nie może być skażona przez ciało”<sup>70</sup>. Zatem wystarczy, aby dusza została oczyszczona (uświęcona) lub ustrzeżona od grzechu pierworodnego, a w wyniku tego osoba będzie wolna od zmyły grzechu.

Dalej Doktor Subtelny przechodzi do krytyki tych „dwóch racji”, proponując własne rozwiązania. Duns Szkot swoją argumentację wyprowadza *ex parte excellentiae Filii* – ze strony wyjątkowości Syna. W jego myśli teologicznej, Chrystus – Bóg-Człowiek – zajmuje centralne miejsce. W tej myśli nie mogło zabraknąć miejsca dla Matki Boga-Człowieka. Ojciec przewidując Wcielenie Syna w tej samej chwili pomyślał o Tej, z której Jego Syn ma przyjąć ludzkie ciało. W tym momencie Syn i Matka zostali nierozzerwalnie ze sobą złączeni „jednym i tym samym postanowieniem”<sup>71</sup> Mądrości Bożej. Słotwiński komentując tę myśl Duns Szkota pisze: „Maryja jest predestynowana przez Boga razem ze Swoim Synem tym samym aktem wolitywnym w perspektywie przyjęcia przez niego ludzkiej natury”<sup>72</sup>. Można zatem twierdzić, że predestynacja Chrystusa nie może być zadekretowana bez predestynacji Maryi na Jego Matkę: (Maria) *erat Mater Verbi, quia Verbum subsistebat in natura illa sibi unita*<sup>73</sup>. Bóg dekretując unię hipostaticzną swojego Syna, nie mógł nie zadekretować jednocześnie istnienia Matki”<sup>74</sup>.

<sup>70</sup> Tamże, s. 85.

<sup>71</sup> Pius IX, *Ineffabilis Deus. Wstęp*, „...te same słowa, którymi przemawia Pismo św. na temat Mądrości nie stworzonej, przedstawiając Jej odwieczne początki, Kościół przyzwyczaił się, tak w modlitwie brewiarzowej jak i w czasie świętej liturgii, stosować i odnosić do poczęcia owej Dziewicy, które z góry zostało przewidziane jednym i tym samym postanowieniem, co wcielenie Bożej Mądrości”; tekst polski w: W. Pietkun, *Maryja Matka Chrystusa. Rozwój dogmatu maryjnego*, Warszawa 1954, s. 108-128.

<sup>72</sup> Zob. bł. Jan Duns Szkot, *Raportatio Parisiensis* III, d. 7, q. 4, n. 3.

<sup>73</sup> Bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio* III, d. 4, q. un, n. 12.

<sup>74</sup> T. Słotwiński, *Niepokalenie Poczęta Maryja w tradycji franciszkańskiej*, op. cit., s. 71.

Chrystus jako *Perfectissimus Mediator* (Najdoskonalszy Pośrednik)<sup>75</sup> miał możliwość dokonania w stosunku do pewnej osoby najdoskonalszego aktu pośrednictwa – osobą tą była Jego Matka. Rozumując w ten sposób – Chrystus nie byłby Najdoskonalszym Pośrednikiem, jeśli nie zachowałby swojej Matki od grzechu pierworodnego. Chrystus wobec swojej Matki był Najdoskonalszym Pośrednikiem, zatem ustrzegł – *praeservavit* – Ją od grzechu pierworodnego.

Dla lepszego wyjaśnienia swojej argumentacji Doktor Subtelny odwołuje się do obrazu zaczerpniętego z dzieła Anzelma *Dlaczego Bóg człowiekiem*. Ktoś obrażając króla dopuszcza się tak wielkiej zniewagi, że obciąża ona również i jego dzieci, w konsekwencji czego zostają one wydziedziczone. Taki stan rzeczy może zmienić dar złożony królowi. Ktoś składając ofiarę doprowadza do pojednania z dziećmi, mimo wszystko nie uśmierza zagniewania króla. Niedoskonałe jest więc takie pośrednictwo. Doskonały pośrednik usuwa jednocześnie winę i gniew. „Nikt nie jest w stanie maksymalnie i w sposób doskonały przeprosić kogoś za obrazę, którą mu ktoś wyrządził, jeśli nie będzie mógł zapobiec tej obrazie. Jeśli bowiem przeprosza już obrażonego, prosząc, by przebaczył, nie jest doskonałym pojednawcą. Bóg jednak (...) nie obraża się na duszę ze względu na wewnętrzne poruszenie w samym Bogu, ale tylko ze względu na winę w samej duszy. Chrystus zatem nie przeprosza Trójcy w sposób doskonały za winę, którą muszą zaciągnąć dzieci Adama, jeśli nie zapobiega obrażeniu się Trójcy na kogoś i zaciągnięciu tej winy przez duszę jakiegoś potomka Adama”<sup>76</sup>.

W argumentacji Doktora Maryjnego istotną rolę odgrywa relacja jaka zachodzi między Synem a Matką. Jeśli bowiem Chrystus absolutnie doskonale (*perfectissime*) pojednał nas z Bogiem, to swej Matce przez swoją mękę wysłużył nie tylko odpuszczenie grzechów, które miałyby popełnić, ale ustrzegł Ją od grzechu pierworodnego<sup>77</sup>. Dalej wchodząc w tę relację rodzicielsko-synowską i wzajemne powiązanie Matki i Syna, Duns zauważa: „Osoba pojednana tylko wówczas jest maksymalnie zobowiązana w stosunku do Pośrednika, gdy otrzymuje od Niego najcenniejsze dobro. Żadna zatem osoba nie będzie w najwyższym stopniu zobowiązana w stosunku do Chrystusa jako Pośrednika, jeśli żadnej nie ustrzeże On od grzechu pierworodnego”<sup>78</sup>. Dla zobrazowania swego stanowiska sięga do Ewangelii według św. Łukasza. Jeżeli „więcej miłuje ten, komu więcej od-

<sup>75</sup> „Najdoskonalszy bowiem Pośrednik dokonuje najdoskonalszego aktu pośrednictwa w stosunku do osoby, na rzecz, której pośredniczy. Byłoby to niemożliwe, gdyby nie wysłużył Jej ustrzeżenia od grzechu pierworodnego”, bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio*, op. cit., s. 120.

<sup>76</sup> Tamże, s. 121.

<sup>77</sup> „...był On tak doskonałym pośrednikiem jakiejś osoby, a mianowicie Maryi, iż Ją ustrzegł od wszelkiego grzechu czynkowego, a więc i podobnie od grzechu pierworodnego”, bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio*, s. 121.

<sup>78</sup> Bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio*, op. cit., s. 122.

puszczono<sup>79</sup> to osoba, której nie tylko odpuszcza się grzech, ale strzeże się ją przed skutkami grzechu w wyniku tego będzie bardziej miłowała. Doskonalszym aktem jest bowiem ustrzec kogoś od zła, niż dopuścić by zło dosięgło osobę, a następnie z niego uwolnić. W ten sposób Doktor Maryjny zbija główny argument swoich przeciwników, jakoby Niepokalane Poczęcie odbierało Synowi zasługi odkupienia swej Matki. Odkupienie ustrzegające nic nie ujmuje z chwały Chrystusa, lecz przeciwnie, czyni je najdoskonalszym aktem odkupienia. „...Maryja w najwyższym stopniu potrzebowała Chrystusa jako Odkupiciela. Pozostawiona bowiem sobie zaciągnęłaby grzech pierworodny z racji powszechnego sposobu pochodzenia, jeśli nie zostałaby uprzedzona łaską pośrednika, a jak inni potrzebowali Chrystusa, by dzięki Jego zasłudze uzyskać odpuszczenie grzechu, który zaciągnęli, tak Ona bardziej potrzebowała Pośrednika uprzedzającego grzech, by go nigdy nie musiała zaciągnąć i by go nie zaciągnęła<sup>80</sup>. Chrystus odkupił wszystkich ludzi, ale w najdoskonalszy sposób uczynił to względem swojej Matki, ustrzegając Ją przed zaciągnięciem grzechu pierworodnego.

W drugiej racji Doktor Maryjny powołał się na nauczanie Anzelma o grzechu pierworodnym. Stwierdził, iż skażenie ciała nie następuje na skutek zapłodnienia. Idąc jednak według „tradycyjnej” linii rozumowania proponuje rozwiązanie nurtującego problemu: „zakładając, że w ten sposób powszechnie zaciąga się grzech pierworodny, kiedy owo skażenie ciała „pozostaje po chrzcie” nie stanowi koniecznej przyczyny pozostawania w duszy grzechu pierworodnego, ale – mimo że ono pozostaje – udzielana tam łaska gładzi grzech pierworodny. W ten sposób Bóg – udzielając wówczas łaski – mógłby usunąć skażenie ciała w pierwszej chwili poczęcia Panny, by nie stało się ono (skażenie ciała) konieczną przyczyną skażenia duszy, ale by łaska zniosła w duszy winę. Nie można inaczej rozumować konsekwentnie o ranach (*passiones*) w naturze Maryi. Może bowiem pośrednik pojednać kogoś w taki sposób, że usunie od niego kary nieprzydatne (*paenae inutilis*), pozostawiając mu kary dla niego pożyteczne (*paenae utiles*); dla Maryi wina pierworodna nie była użyteczna, natomiast użyteczne były dla niej kary doczesne, ponieważ przez nie zasługiwała<sup>81</sup>. Odczuwanie głodu, pragnienia, bólu, cierpienia, a szczególnie bólu z powodu śmierci Syna nie były u Maryi skutkiem grzechu pierworodnego jak powszechnie sądzono, ale *paenae utiles*. Przez te kary Maryja zasługiwała, gdyż jak mówił Szkot „chwalebniejsze jest wejście do chwały na mocy własnych zasług, niż bez nich. Od tych – z natury rzeczy – zasługujących braków, Maryja nie została zachowana. Wierzymy bowiem, że w czasie męki swojego Syna zdobyła nieocenione zasługi właśnie przez współcierpienie<sup>82</sup>.

<sup>79</sup> Tamże, s. 122; zob. Łk 7,47.

<sup>80</sup> Tamże, s. 124.

<sup>81</sup> Bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio*, op. cit., s. 122-123.

<sup>82</sup> R.H. Kośla, *Niepokalane Poczęcie...*, op. cit., s. 154.

Duns Szkot idąc dalej w swojej argumentacji przedstawia trzy możliwości: „Bóg mógł sprawić, by nigdy Ona nie była w grzechu pierworodnym; mógł też sprawić, by tylko w jakimś momencie była w grzechu; mógł również sprawić, by pozostała w grzechu przez jakiś czas, a ostatecznie została z niego uwolniona”<sup>83</sup>. Doktor Maryjny przyjmuje pierwszą możliwość, ponieważ „łaska znaczy tyle co sprawiedliwość pierwotna. Bóg mógł w pierwszym momencie wlać w tę duszę taką łaskę, jaką wlewa innej duszy w obrzezaniu czy chrzcie”<sup>84</sup>. Przez „pierwszy moment” Doktor Wnikliwy rozumie moment połączenia duszy z ciałem. Uzasadniając swoją opinię stwierdza, iż skażenie ciała nie powoduje skażenia duszy, w wyniku czego mogą współistnieć zmaza w ciele i łaska w duszy<sup>85</sup>.

Odnosnie drugiej możliwości<sup>86</sup> mówiącej, że Maryja tylko przez jakiś jeden moment pozostawała pod wpływem grzechu pierworodnego, a pozostały czas była w dyspozycji łaski, Doktor Wnikliwy wysuwa zastrzeżenia. Jest niemożliwe aby dana osoba (czyli po zjednoczeniu duszy z ciałem) pozostawała jednocześnie pod działaniem całkowicie przeciwstawnych sobie rzeczywistości – grzechu i łaski. Bóg w swojej wszechmocy nie działa wobec człowieka inaczej jak tylko w jednym momencie. „Przy założeniu zatem, że Bóg stwarza łaskę w duszy nie w pierwszym momencie poczęcia, tylko w drugim – byłby więc między nimi czas pośredni – wówczas Maryja nie mogłaby być przez jakiś tylko moment pod wpływem grzechu. Innymi słowy, po momencie, w którym mamy do czynienia z grzechem, Bóg nie mógłby usprawiedliwić duszy przy pomocy łaski w jakimś kolejnym momencie. Byłoby to wbrew naturze Jego działania. Dlatego – konkluduje Szkot – Bóg stwarza łaskę w czasie dyspozycji, czyli w jednym momencie”<sup>87</sup>. Ponadto pojawia się pytanie, czy działanie usprawiedliwiające miałyby nastąpić przez ruch czy przez zmianę. Duns Szkot odrzuca obydwie możliwości. „Nie zachodzi przez ruch, ponieważ ruch jest następstwem racji podzielności ze strony podmiotu, formy czy środka. Nie może być w przypadku podmiotu, gdyż dusza jest niepodzielna. Nie może być w przypadku formy, gdyż nią jest łaska. Nie może być również w przypadku środka, gdyż byłby to jakiś czas pośredni pomiędzy dwoma ekstremalnymi momentami. Działanie usprawiedliwiające nie

<sup>83</sup> Bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio*, op. cit., s. 123.

<sup>84</sup> Tamże, s. 123.

<sup>85</sup> Po tej pierwszej opinii pojawia się wspomniana już wypowiedź Dunsza Szkota „Jeśli jednak nie sprzeciwia się to autorytetowi Kościoła czy autorytetowi Pisma, wydaje się, że prawdopodobnie Maryi należy przypisywać to, co przynosi jej więcej zaszczytu”.

<sup>86</sup> W celu przedstawienia dwóch pozostałych możliwości posłużę się opracowaniem Kośli – *Niepokalane Poczęcie w teologicznych założeniach bł. Jana Dunsza Szkota* – który zdaje się przedstawiać inny przebieg myśli niż wynikałoby to z tekstu Doktora Subtelnego *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio* zamieszczonego w zbiorze *Franciszkanie średniowieczni. Teksty o Matce Bożej*, t. V, op. cit., s. 118-125.

<sup>87</sup> R.H. Kośla, *Niepokalane Poczęcie...*, op. cit., s. 156-157.

zachodzi również przez zmianę, ponieważ mamy do czynienia z bytem niepodzielnym<sup>88</sup>.

Ostatnia – trzecia możliwość – głosi, iż Maryja przez jakiś czas była w grzechu, a w ostatnim momencie tego czasu w łasce. Doktor Subtelny odpierając argumenty przeciwników odpowiada, że jeżeli w pierwszym momencie natury miało miejsce połączenie duszy z ciałem, a następnie napełnienie łaską, „dlatego też w pierwszym momencie natury upatruje się przyczyny pozbawienia sprawiedliwości pierwotnej, bez której Maryja była naturalną córką Adama. Była zatem w grzechu i potrzebowała owej sprawiedliwości pierwotnej, jak zresztą wszyscy inni. Jednak w momencie czasu są liczne momenty natury<sup>89</sup>. Ciągnąc ten wątek dalej Szkot stwierdza, iż w jednym momencie czasu nie mogą współdziałać przeciwieństwa, czyli grzech i łaska, określające podmiot<sup>90</sup>. W przypadku potomków Adama mamy do czynienia z grzechem. Jednak w przypadku Błogosławionej Dziewicy Bóg nie dopuszcza, by zaciągnęła grzech. Od pierwszego momentu – od początku istnienia – napełniając Ją łaską.

W całej argumentacji Doktora Subtelnego następuje specyficzne uzasadnienie – w oparciu o metafizykę<sup>91</sup> broni Niepokalanego Poczęcia. Analizuje zależności występujące między materią a formą. Przekładając to na osobę Maryi, stwierdza iż to, że w pierwszym momencie nie miała Ona łaski nie oznacza wcale, że jest

<sup>88</sup> Tamże, s. 157.

<sup>89</sup> Tamże, s. 158.

<sup>90</sup> „Jeżeli rzeczy sobie przeciwstawne zestawia się w porządku natury, nie występują one razem, ale występuje jedna z nich; pozostałej, o której wspomina się mówiąc ‘wcześniej na płaszczyźnie natury’, nie ma tutaj obecnej (ponieważ przeciwieństwo nie zachodzi w tym samym momencie), ale mówi się ‘wcześniej na płaszczyźnie natury’, ponieważ wówczas występowałby (drugi) pozostawiony sobie (element przeciwstawny) chyba, że przeszkodziłoby z zewnątrz coś innego”, bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio*, op. cit., s. 124.

<sup>91</sup> „Dla porównania: jeśli materię zestawię z formą i prywacją, wcześniejszą naturalnie jest materia nie posiadająca formy, niż ją posiadająca, nie dlatego, jakoby w tej chwili, gdy posiada formę, w rzeczywistości jej nie posiadała, wtedy bowiem to, co sprzeczne ze sobą, byłoby równocześnie prawdziwe, ale wtedy materia (brana sama w sobie, pozostawiona sobie) nie posiada formy, jeśli jej nie da ktoś, kto ją posiada. Podobnie podmiot jest naturalnie wcześniej w stosunku do obu rzeczy przeciwstawnych, ponieważ naturalnie wcześniejsze jest wszystko to, co istnieje w sobie, niż to, co istnieje lub nie istnieje w czymś innym; i dlatego materia wcześniej istnieje w sposób naturalny bez formy (*privata*) niż z formą (*formata*), ale wcześniej istnieje w sposób naturalny niż bez formy czy z formą (*privata vel formata*); nie wynika jednak z tego, że istnieje sama w sobie zarówno bez formy (*sub privatione*), jak z formą (*sub forma*), ponieważ tak się nie dzieje, chyba że jej własna oraz istotowa racja (*proprio ratio et quiddatiativa*) – co nazywamy ‘wcześniej’ – w sposób zasadniczy nie implikuje ani jednej, ani drugiej. Jeśli argumentujesz: ‘W pierwszym momencie istnienia uważa się ją za winną’, mówię ‘Nie!’, ponieważ nie uważa się za niewinną i ponieważ ‘abstrahować nie znaczy kłamać’ (Arystoteles, *Physicorum*, II, 18), nie każdy bowiem kto nie rozumie tego, rozumie nie to”, bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio*, op. cit., s. 124-125.

bez łaski. Kośla podsumowując tę argumentację tak ją interpretuje: „Maryja nie posiadałaby łaski w pierwszym momencie natury w przypadku, gdyby zależało to od niej. Błędem byłoby wysuwać wniosek, że Maryja jest bez łaski, ponieważ jako córka Adama nie ma żadnego wpływu na to, aby ją posiadać. Takie rozumienie wykluczałoby jakąkolwiek interwencję obdarowującego dobrowolnie łaską Boga. Czyli w pierwszym momencie dusza Maryi nie była w łasce, gdy chodzi o Jej naturalną kondycję stworzenia, a mimo to zawsze była w łasce dzięki łaskawej interwencji Bożej z zewnątrz”<sup>92</sup>.

W tym miejscu dochodzimy do sedna argumentacji Doktora Subtelnego. „Jasne, że bramę otworzyła Jej zasługa męki Chrystusowej specjalnie przyjętej w odniesieniu do Tej osoby, ażeby dzięki owej męce osoba Ta nigdy nie miała grzechu ani czegokolwiek, co spowodowałoby zamknięcie bramy, chociaż z racji pochodzenia brama powinna być dla Niej, jak i dla innych, zamknięta”<sup>93</sup>. Szkot dając tę odpowiedź – wyprzedza pytanie przeciwników: czy gdyby zmarła przed śmiercią swego Syna byłaby zbawiona – czy mogłaby cieszyć się oglądaniem Boga? – dopowiada, iż jak dla przodków Maryi brama nieba pozostawała zamknięta do chwili spełnienia męki Chrystusa, tak prawdopodobnie również i dla Niej.

Wkład myśli bł. Jana Duns Szkota w rozwój dogmatu o Niepokalanym Poczęciu jak widać, to nie argumentacja – *Bóg mógł, wypadło, więc uczynił*, ale idea odkupienia zachowawczego. Doktor Maryjny zapłacił jednak wysoką cenę za głoszenie i bronienie tezy o Niepokalanym Poczęciu. „Konsekwencją była utrata katedry i związanej z nią kariery naukowej, prawdopodobnie przedwczesna śmierć, podejrzenia o herezję, zniesławienie, obrzucenie kalumniami. Zapewne nie bez powodu mówiono o nim jako o męczenniku Niepokalanego Poczęcia”<sup>94</sup>.

Duns Szkot w przeciwieństwie do *makulistów* nie określał pozycji Maryi jako wyłączonej z grona odkupionych, ale jako odkupioną w sposób najdoskonalszy. Umieszczając Bogurodnicę w centrum zbawczego dzieła Jej Syna wprowadził do słownika teologicznego pojęcie odkupienia ustrzegającego – *praeredemptio*. W ten sposób rozwiązał największą trudność, z jaką nie mogli sobie poradzić scholastycy. Ponadto postawa Doktora Subtelnego w pewien sposób obala argument innego wielkiego Doktora Maryjnego – Bernarda z Clairvaux, który wskazując na wierność nauce Kościoła odrzucał Niepokalane Poczęcie. Papież Paweł

<sup>92</sup> R.H. Kośla, *Niepokalane Poczęcie...*, op. cit., s. 159-160.

<sup>93</sup> Bł. Jan Duns Szkot, *Opus Oxoniense* czyli *Ordinatio*, s. 125; w definicji dogmatycznej Piusa IX czytamy: „Najświętsza Maryja Dziewica w pierwszej chwili swojego poczęcia była szczególną łaską i przywilejem wszechmocnego Boga ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela rodzaju ludzkiego zachowana (*praeservatam*) od wszelkiego zepsucia grzechem pierworodnym”, Dz 2083, (H. Denzinger, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, editio XLI, Friburgi – Basel – Wien).

<sup>94</sup> T. Słotwiński, *Niepokalenie Poczęta Maryja w tradycji franciszkańskiej*, op. cit., s. 73.



VI w *Liście Apostolskim Alma parens*<sup>95</sup> napisanym w siedemsetną rocznicę urodzin Jana Duns Szkota, charakteryzuje go w następujących słowach: „Doktor Subtelny troszczył się, by Magisterium Kościoła, który jest obdarzony charyzmatem prawdy, uważnie słuchano i darzono pełnym szacunkiem: „Kiedy ktoś pełniący rolę nauczyciela głosi nową teorię, nikt nie może jej przyjąć, zanim nie osiągnie pouczenia w Kościele, by w ten sposób zabezpieczyć się przed błędem”. „Kościół wodzem i nauczycielem” było jego hasłem i sztandarem. Doktor Niepokalanej wskazał, że rozwiązanie nurtującego wszystkich problemu zna jedynie Bóg – ale jeśli nie sprzeciwia się to autorytetowi Pisma Świętego i powadze Urzędu Nauczycielskiego Kościoła – to Służebnicy Pańskiej należy przypisać to co najdoskonalsze.

Jan Duns Szkot – Doktor Niepokalanej – twierdząc, że Matka Syna Bożego mimo, że nie miała grzechu pierworodnego, a jednak została odkupiona i to w sposób najdoskonalszy, pogodził prawdę o powszechności odkupienia dokonanego przez Chrystusa z prawdą o Niepokalanym Poczęciu.

#### SUMMARY

December 8, 2009 marks the 155<sup>th</sup> anniversary of the proclamation of a dogma of the Immaculate Conception of St. Mary. Such an anniversary is an occasion to come back to this difficult issue of theology and recollect the discussions and debates which resulted in Pius IX's bull *Ineffabilis Deus*, followed by the proclamation of his dogma. The problem of original sanctity of the Mother of God became an issue of special interest to theologians who study Mariology. Reflection on the sanctity of Mary was the very source of the dogma of the Immaculate Conception. This was closely related to introducing such notions as being preserved from sin – *praeservatio* and preservative redemption – *praeredemptio*. Theologians began to study this issue as the feast of St. Mary's Conception was spreading from East to West. The basic problem that theology faced in order to properly interpret this issue was the teaching about the generality of the original sin, and as a result, the need of general redemption. Another problem at that time was anthropology, according to which man was given a soul only after some time following the conception. John Duns Scot, a Franciscan monk, proposed a solution. His arguments, just as the arguments of his opponents, were based on the special dignity of Christ. His understanding of it, however, was that taking St. Mary out of the general rule of sin will not deprive Christ of his glory, but multiply it. By „freeing” God's activity from time frames he maintained that St. Mary in conceiving Christ was saved from sin, and this happened because of the expected merits of her Son's Passion.

<sup>95</sup> Paweł VI, *Alma parens*, Acta Apostolicae Sedis 58 (1966) 609-614, w: L. Veuthey, *Jan Duns Szkot...*, op. cit., s. 143-147.